

MIROŚLAWA BŁASZCZAK-WACŁAWIK

Uniwersytet Łódzki

AKTUALNO SZESTOWA

Wstęp. W artykule tym pragnę rozważyć, czy myśli Lwa Szestowa są – a jeżeli tak, to w jakim sensie – żywe? Czy warto dzisiaj sięgać po jego pisma? Swoistym paradoksem naszych czasów jest to, iż diagnozom kryzysu rozumu towarzyszy wzrastająca racjonalizacja życia. W dodatku racjonalizacja okrojona, zubożona w stosunku do tej z przeszłości, czysto określana jako racjonalnie technologiczna. Krytyka racjonalnych podstaw nauki przeprowadzana jest jak gdyby niezależnie, trochę obok wzrastającej ekspansji nauk. Nowe odkrycia i wdrożenia naukowe przebiegają dziś szybciej niż podejmowane próby społecznego dyskursu nad etycznymi podstawami nauki. A z poczucia głębi bokiego kryzysu to samo ci człowieka rodzą się kolejne fale irracjonalizmów.

Jak warto ma zatem dziś filozofia Szestowa? Rosyjski myśliciel zapisał się trwale w europejskiej kulturze, mimo i jego miejsce w filozofii nie jest jednoznacznie określone. Był samoukiem w dziedzinie filozofii¹ – uważał zresztą, że brak systematycznych studiów filozoficznych pozwolił mu na samodzielne myślenie i obcowanie z filozofią bez z góry narzuconych schematów² – ale dzięki intensywnej pracy został znakomitym znawcą historii filozofii oraz myśli religijnej i literatury pięknej. Studiował w oryginale *Biblię* i średniowiecznych mistyków, a pod koniec życia zajął się filozofią hinduską. Wiele publikował, również w prestiżowych pismach filozoficznych (m.in. w *Revue Philosophique* i *"Logos"*). I chociaż był typem samotnika, to utrzymywał kontakty osobiste z najbardziej wpływowymi filozofami pierwszych dziesięcioleci XX wieku: Edmundem Husserlem, Maxem Schelerem, Martinem Buberem. Znał, choć nie cenił nadmiernie, Martina Heideggera i przyjaźnił się z Lucienem Levy-Brühlem. Wykładał filozofię w Institut d'Études Slaves i na Sorbonie. Jego praca intelektualna to również aktywne uczestnictwo w życiu filozoficznym. Pisał artykuły i recenzje po ukazaniu się

¹ Szestow studiował początkowo matematykę na Uniwersytecie Moskiewskim, a potem prawo w Moskwie, Berlinie, Kijowie. Doktoryzował się w dziedzinie prawa, a na druk jego rozprawy na temat ustaw w prawie pracy nie pozwoliła cenzura.

² „Tylko dlatego, że nie studiowałem filozofii na uniwersytecie, zachowałem swobodę ducha. Zawsze mi zarzucają, że cytuję teksty, których nikt nie cytuje, że wynajduję teksty zapomniane. Możliwe, że gdybym był słuchał kursu filozofii, cytowałbym tylko teksty dozwolone” (B- Fondane: *Recontres avec Leon Chestov*. Paris 1982, s. 37-38. Cyt. za: *Kalendarium życia i twórczości*, w: L. Szestow: *Apoteoza nieoczywistości. Próba myślenia adogmatycznego*, przeł. N. Korsov i Sz. Szechter. Londyn 1983, s. 199).

wnych prac Edmunda Husserla³, Karla Jaspersa⁴, Etienne Gilsona⁵, Mikołaja Bierdiajewa⁶, Martina Bubera⁷. Równie - co dobitnie wiadczą o wyraźnej obecności Szestowa w tej naukowej przestrzeni - jego prace spotykały się z odzewem w środowisku filozoficznym⁸. A mimo to Szestow nie przez wszystkich uważany był za filozofa. Dlatego także dziś nie odnajdziemy jego nazwiska w wielu najnowszych podręcznikach filozofii⁹, a w niektórych odnotowany jest tylko jako myśliciel religijny¹⁰. Zresztą, stało się tak nie bez udziału samego Szestowa, który wiadomie sytuował się poza głównym nurtem tradycji filozofii europejskiej. Nie miał też kontynuatorów¹¹; do jego dorobku wprowadzili natomiast liczni myśliciele i twórcy literatury, jak Albert Camus i Gabriel Marcel, ale dzieło Szestowa jako całość pozostaje wyspą na oceanie filozofii.

Szestow był filozofem w tym znaczeniu, i podstawowe wartości jego twórczości organizowały się wokół treści wynikających z samego myślenia filozoficznego. Jednocześnie nie sposób nie dostrzec i tego, że jego przekaz różnił się od tradycyjnego dyskursu filozoficznego. Ale czy był to tylko problem Szestowa? Wszakże ze sposobem wyrażenia treści filozoficznych zmagali się wszyscy twórcy, którzy usiłowali przekroczyć obszary racjonalności i chcieli, jak ujął to Bergson, *dire l' impossible*. To „odwieczna niezdolność człowieka do znalezienia słów, które w wyczerpujący i adekwatny sposób wyrażą to, co on «wie»¹²”. Chodzi o „wiedzę” subiektywną, jednostkową, niepowtarzalną, która przeleciała na język ogólny i niezmiennie ci zostaje

³ Szestow i Husserl spotykali się kilkakrotnie i korespondowali przez wiele lat. Poznali się w 1928 r. w Amsterdamie na spotkaniu Towarzystwa Filozoficznego i to Husserl prosił Szestowa o rozmowę.

⁴ Por. L. Szestow: *Sine effusione sanguinis. O filozoficznej uczciwości*, w: L. Szestow: *Eseje filozoficzne. Wraz z dodatkiem listów Lwa Szestowa, Martina Bubera, Edmunda Husserla i Mikołaja Bierdiajewa*, przeł. C. Wodziński, t.VII. Warszawa 1990, s. 17-37.

⁵ Por. L. Szestow: *O filozofii redniowiecznej. Concupiscentia irresistibilis*, w: L. Szestow: *Ateny i Jerozolima*, przeł. C. Wodziński. Kraków 1993, s. 293-405 (...).

⁶ Por. L. Szestow: *Mikołaj Bierdiajew: Gnoza a filozofia egzystencjalna*, w: L. Szestow: *Eseje filozoficzne*, przeł. C. Wodziński. Warszawa 1990, s. 51-73.

⁷ Por. L. Szestow: *Martin Buber*, w: L. Szestow: *Eseje filozoficzne*, op. cit., s. 39-46. Szestow na prośbę Bubera recenzował te w 1932 roku jego książki *Zwiesprache dla :Blatter für Deutsche Philosophie*,

⁸ O tekście Szestowa *Noc w Gethesmani*, który ukazał się w "Les Cahiers Verts" w 1923 roku (przekład polski w: L. Szestow: *Na szalach Hioba. Duchowe w drówek*, przeł. J. Chmielewski. Warszawa 2003, s. 317-373) pozytywnie wypowiadali się m. in. H. Bergson, M. Buber, E. Gilson, M. Heidegger, E. Husserl, E. Levinas, J. Maritain.

⁹ Por. A. Anzenbacher: *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. J. Zychowicz. Kraków 1992; E. Martens i H. Schnadelbach (red.): *Filozofia. Podstawowe pytania*, przeł. K. Krzemieniowa. Warszawa 1995.

¹⁰ Zob. np. A. Stępień: *Wstęp do filozofii*. Lublin 1989, s. 250.

¹¹ Bliskim przyjacielem Szestowa był poeta i eseista rumuńskiego pochodzenia Benjamin Fondane. Poznał Szestowa w 1924 roku, już po lekturze książki *Objawienie mierni* (przekład polski w: L. Szestow: *Na szalach Hioba*, op. cit., s. 29-115), która nim wstrząsnęła.

¹² L. Szestow: *Sole fide, Tylko przez wiarę*, przeł. C. Wodziński. Warszawa 1995, s. 73.

znieszczonej zataczając tajemnicę i prawdę. Dlatego rosyjski myśliciel wypowiadał się w formie eseistycznej, sięgał po przenośnie i metafory, posługiwał się ironią i paradoksem¹³.

Bez wątpienia Szestow nie był filozofem współczesnym w tym znaczeniu, i by podejmował problemy swego czasu. Przeciwnie, w jego sposobie filozofowania przejawiał się wręcz swoisty ahistoryzm. Filozofia pojmowana bowiem jako aktywność ludzkiego ducha o wymiarze ponadczasowym. I to zarówno wtedy, gdy poddawał krytyce całą tradycję racjonalistyczną, jak i wówczas, gdy przedstawiał swoje rozumienie filozofii jako zbliżenie się do spraw ostatecznych. Współczesność Szestowa jawi się w innym znaczeniu. W tym, co wpisywał się w wielką dyskusję filozoficzną, która trwała, z różnym nasileniem, przez cały XX wiek. Dyskusji, w której wskazywano na trzy zasadnicze problemy - kryzys rozumu, kryzys tożsamości i kryzys wiary.

Programowy racjonalizm. Kultura europejska wsparta jest na poznawczym stosunku do świata - na *ratio*. Siła rozumu od początku tkwiła w tym, co rozjaśniała całe obszary bytu i otwierała poznawczy dostęp człowieka do świata. Moc rozumu leżała jednak również w redukcji; poza nią, jako nie-rozumne, pozostawały całe obszary ludzkiego życia. I te zagadnienia racjonalnych fundamentów naszej kultury i poszukiwania dostępu do tego, co tradycja skryła, przestroniła, zniszczyła jako nie-rozumne - należały do podstawowego obszaru badawczego w filozofii Szestowa. W pierwszym okresie twórczości zajmował się głównie odkrywaniem w doświadczeniu tragedii „podziemiem”, „peryferiami bytu” - tym, co indywidualne, subiektywne, nagłe, niepowtarzalne, twórcze. W drugim okresie odsłaniał doświadczenie wiary.

Lew Szestow to programowy antyracjonalista i irracjonalista. Taki sens miała przeprowadzona przez niego krytyka rozumu. Był najbardziej radykalnym w XX wieku krytykiem idei rozumu. Dociekał o istoty racjonalności - chciał obnażyć nie-racjonalne podstawy samej racjonalności i przedstawić zgubne dla człowieka skutki racjonalnej filozofii, moralności i religii. Z krytyki rozumu zrodził się projekt filozofii nie-racjonalnej, która podejmowała sprawy dla człowieka ostateczne - duszy, zbawienia, Boga. Poszukując odpowiedzi na najważniejsze pytania zwracał się ku zapoznanym korzeniom kultury europejskiej - do wiary Jerozolimy - i tworzył projekt filozofii religijnej. Zatem - jako antyracjonalista i irracjonalista - swoje stanowisko formułował w sporze z „paradygmatem Aten”, czyli z całą racjonalistyczną tradycją filozofii europejskiej; w polemice z najwybitniejszymi jej reprezentantami Sokratesem, Arystotelesem, Kartezjuszem, Spinozą, Kantem, Heg-

¹³ „Trzeba przeorać ubity i udeptany grunt współczesnej myśli. Dlatego we wszystkim, na każdym kroku, przy okazji i bez żadnej okazji, słusznie i niesłusznie, trzeba wyrażać najbardziej uznane opinie i wygłaszać paradoksy” (L. Szestow: *Apoteoza nieoczywistości*, przeł. N. Korsow i Sz. Szechter. Londyn 1983, s.28).

lem i Husserlem. Dlatego u progu XXI wieku, wobec wzmagającej się krytyki rozumu i zalewającej europejską kulturę fali irracjonalizmów - „nowych religii”, płytkich zainteresowań wierzeniami i praktykami religijnymi Wschodu, powstających ruchów gnostycznych - cenna może być lektura pism Szestowa, który nieprzejrzyste już dziś źródła naszej kultury odkrywał w wierze Jerozolimy i ukazywał, jak ten strumień płynął poza głównym nurtem kultury europejskiej.

Na uwagę zasługuje swoisty radykalizm Szestowa w płaszczyźnie stawianych pytań. Rosyjski myśliciel problematyzował oczywiście cię, pytał o źródła stawianych w filozofii zagadnień odsłaniając ich najgłębsze i najczulsze skrywane założenia i implikacje. Tam, gdzie w tradycji racjonalistycznej pojawia się nieoczywistość, poza-rozumność, punkt, w którym Arystoteles powiadał *anankē stenai* (trzeba się zatrzymać), tam autor *Sole fide* zaczynał problematyzować i pytać.

Szestow należał do filozofów burzących fundamenty myślenia i utarte szlaki poznania. Destrukcyjna była wywołana jego filozofia, lecz cel określony był pozytywnie: odsłonić obszar nie-racjonalny, nie-oczywisty, a-logiczny. Dotrże do tego, co skrywane, czuło skazane na nie-istnienie, bo nie-rozumne, lecz dla człowieka najważniejsze, bo związane ze sprawami ostatecznymi - wolność, dusza, zbawienie. Przedstawiał, jak byt przejawiał swoje prawdziwe nie-racjonalne oblicze tylko w głębiach doświadczeń; „podziemie”¹⁴ odsłania się w przeżyciu tragedii, a prawda ujawnia się również w rzadkich chwilach ekstazy, iluminacji, natchnienia. Treść tych doświadczeń spychana jest jednak najczęściej w sferę nie-bytu, a dzieje się tak dlatego, bo człowiek boi się tego, co nieznanego, nowe, nagłe, chwilowe, zatem po przeżyciach powraca do zwyczajnego, rozumnego świata, w którym warto ocenić jest według tego, co znane, potrzebne i użyteczne. Szestow opisywał przyczyny i mechanizmy eliminowania z życia człowieka tego, co najbardziej intymne, wewnętrzne, wolne. Indywidualne, niepowtarzalne przeżycia albo wtłoczone zostają w ramy tego, co powszechne i tym samym treści te zostają unicestwione, albo uznane zostają jako jednorazowe, niepotrzebne, przypadkowe, a więc iluzoryczne, ostatecznie za nie-istniejące. Filozof ukazywał strach człowieka przed tym, co irracjonalne, lęk, który przejawiał się w wielu płaszczyznach życia i z tym wiązała się siła rozumu i zabiegów racjonalizacji. Podkreślał te niekomunikowalne treści najgłębszych doświadczeń.

¹⁴ „Podziemie” to termin zaczerpnięty z *Notatek z podziemia* Dostojewskiego. „Podziemny człowiek” to ten, który w doświadczeniu tragedii zbuntował się przeciw rozumności i etycznie światu i rozpoczął walkę o wolność z ograniczeniami rozumu. Szestow nawiązał do rozpowszechnionego kanonu interpretacyjnego twórcy Dostojewskiego, zgodnie z którym *Notatki z podziemia* miały znaczenie przełomowe i bohaterem we wszystkich prawie późniejszych powieściach rosyjskiego pisarza był „człowiek podziemny”.

W drugim okresie twórczości Szestow odsłaniał irracjonalny wymiar wiary poddając krytyce filozofię judeochrześcijańską, w której ramach usiłowano łączyć wiarę i rozum. Uważał, że w tej tradycji również zwyciężył strach przed tym, co irracjonalne¹⁵.

Współczesne wyzwania irracjonalizmu. Podejmowane przez Szestowa w tym czasie pozostają ważne i znaczące. Filozofia współczesna bowiem znowu staje wobec wyzwania irracjonalizmu. Pierwsze związane było z rozwojem irracjonalizmu metafizycznego. Jego twórcą był Artur Schopenhauer, który rozumowi przeciwstawiał irracjonalną „wolicję”, a dzieło kontynuował Fryderyk Nietzsche, rozwijając idee „woli mocy”. I na tych podstawach budowane były irracjonalizmy metafizyczne w XX wieku, zwłaszcza w tak zwanych filozofiach wolicji.

W tym czasie irracjonalistyczne implikacje wyływały się z innych ról i filozofia rozumu musiała stawiać bariery na wielu frontach. Narastająca atmosfera sceptycyzmu wobec rozumu doprowadziła wręcz do sytuacji, w której coraz częściej mówiło się o kryzysie racjonalności. Gdy załamał się model racjonalności metafizycznej, to zachwiała się również wiara w obiektywny rozum. Wtedy rozum naukowy - bo w tej formie rozwijała się głównie pozytywistyczna idea racjonalności - stał się wzorcem wszelkiej racjonalności. A gdy i ten był stopniowo podważany, zaczęła umacniać się instrumentalna racjonalność rozumu technologicznego.

Od początku XX wieku zaczyna upadać przedmiot wiary, a wiedza naukowa jest wzorem wszelkiej wiedzy, a nauka jest najwyższą formą wiedzy i jedyną wartą uwagi, do której należy dążyć. Załamuje się również wiara w to, że nauka wyeliminuje wszelkie inne formy wiedzy wsparte na nie-naukowych podstawach, takie jak religia, wierzenia, przeto, przekonania wywodzone z tradycji czy obyczajów. Krytyka ujawniała stopniowo ograniczenia racjonalizmu na gruncie metafizyki, teorii poznania, filozofii człowieka i etyki, a ideał człowieka pojmowanego jako *animal rationale* stawał się nieaktualny¹⁶.

Współczesna filozoficzna krytyka rozumu przeprowadzana jest na wielu obszarach. Na gruncie epistemologii podnosi się fundamentalny problem braku możliwości uzasadnienia wiedzy i kwestionuje roszczenia nauki do pewności i prawdy. To najbogatszy, wielopoziomowy obszar krytyki rozumu, na którym mieszczą się wyniki refleksji nad podstawami nauki i wnioski płynące z logiki rozwoju naukowego i z historii wiedzy. W tym duchu, zakwestionowania prawdziwości roszczeń nauki, wypowiadają się - na

¹⁵ Szestow wskazywał na katolicyzm, który głosił: „Wiara wie więcej niż rozum, jest ponadracjonalna, ale nie irracjonalna. Jest to dogmat nie tylko katolicki, ale niemal ogólnoludzki” (L. Szestow: *Sole fide*, s. 125).

¹⁶ Por. W. Strólewski: *Racjonalizm i metaracjonalizm*, w: Tego: *Istnienie i sens*. Kraków 1994, s. 416-417.

różnych poziomach refleksji - zarówno przedstawiciele młodszej krytyki nauki, jak Thomas Kuhn i Paul Feyerabend, i równie filozofowie związani z postmodernizmem, jak Jean-Francois Lyotard. W prowokacyjnej w tym względzie krytyce Feyerabenda „czym nauka jest lepsza od mitologii Azande” zawarte są pytania o same fundamenty racjonalności i o wartość wiedzy - pytania, na jakiej podstawie istniejący dziś model nauki przyjmuje się jako najlepszy i czy należy uznać go jako obowiązujący? Krytyka rozumu przeprowadzana jest również od strony odwołania się do ontologicznych istnień „obiektywnej rzeczywistości”, która jest przedmiotem poznania racjonalnego. Takie próby podważania rozumu, wiedzy, prawdy odnajdziemy między innymi w pismach Richarda Rorty'ego. Racjonalizm poddawany jest też krytyce na gruncie szeroko pojmowanej filozofii człowieka, filozofii kultury i filozofii dziejów. Bankructwo idei człowieka jako istoty racjonalnej i złudzenia związane z wiarą w rozumny przebieg dziejów odłoniła filozofia i przedstawiła sztuka, lecz przede wszystkim ujawniły dramatyczne wydarzenia XX wieku. W pracach Hannah Arendt, Isaiaha Berlina, Karla Poppera, Erica Voegelina zawarta jest głównie krytyka racjonalistycznej wizji człowieka i historii. Konsekwencje moralne kultury wspartej na rozumie, która rodzi totalitaryzm, opisuje dziś szeroko Zygmunt Bauman.

Nastawienie anty-racjonalistyczne i antyfundamentalistyczne mocno akcentowane jest zwłaszcza we współczesnej debacie postmodernistycznej, co znajduje wyraz w krytyce roszczeń nauki do pewności, prawdy do wieczności, rozumu do totalności. W ramach tych rozważań podważa się w podstawowe pojęcia i kategorie europejskiej kultury dokonując ich „dekonstrukcji” - pojęcia prawdy, wartości, człowieka i Boga oraz kategorie jedności i tożsamości. Ponadto rozwój wiedzy na temat społecznych uwarunkowań samej wiedzy, badania nad historią i nad językiem stawiają rozum w podejrzeniu przygodności. Wartość nauki i jej obiektywne ugruntowywanie filozofia w odniesieniu do przedmiotu, historia i logika poznania naukowego dowodzą za to, że wiedza ma odniesienie do-podmiotowe, a wartość, znaczenie i wartość wiedzy związane są z tym, i stanowi instrument skutecznego działania jak również samopotwierdzenia człowieka.

Krytyka rozumu przedstawia nieraz trudne do odparcia argumenty jawiące się również jako szczególnie groźna implikacja filozoficznej refleksji nad nauką. Podważana zostaje racjonalność nauki i sama idea racjonalnego rozwoju nauki. Filozofia nauki usiłuje również obnażyć niezdolność uprawomocnienia myślenia naukowego czy szerzej racjonalnego poznania. W naukach szczegółowych refleksja nad własnymi podstawami prowadzi często do ograniczania prawdziwości roszczeń nauki do własnego paradygmatu.

Filozoficzna krytyka rozumu. Krytyka rozumu należy do głównych obszarów aktywności filozoficznej. Filozofia, jako nauka na rozumie wsparta, sporo wysiłku kieruje, w ramach samorefleksji i samowiedzy, na roztrząsanie fundamentów swojego istnienia. Stąd rozum, racjonalność, rozumność w filozofii od zarania problemy fundamentalne i filozofia wytworzyła różnicę poziomu krytyki rozumu. W filozofii nowożytnej dominuje tradycja transcendentafizmu - to linia Immanuela Kanta i neokantyzmu, Johanna Fichtego, Husserla i współczesnej hermeneutyki. Kant rozpoczął krytykę rozumu w imię obrony rozumu; bezpodstępnie przesłanki jego prac były sceptyczne wyniki filozofii Davida Hume'a. Husserl budował program fenomenologii jako próbę przywrócenia czystej idei rozumu.

Obok tej linii jest w filozofii nowożytnej krytyka rozumu, która uderza w samą istotę transcendentafizmu. Z tej pozycji występował Henri Bergson, który krytykował rozszerzenia rozumu do objęcia całości do wiadczenia. Krytyk idei racjonalności metafizycznej i scjentystycznej odsłaniał obszary nieracjonalne, do których dociera się drogą intuicji, poprzez bezpodstępnie poznanie. Według francuskiego filozofa nie było sprzeczności między rozumem a intuicją; rozum był ukształtowanym w odniesieniu do potrzeb działalności człowieka sposobem poznawania, intuicja była bezinteresownym poznaniem prawdy. Różnica sprowadzała się do poziomu sensów, a krytyka wyznaczała granice rozumu i rozjaśniała najważniejsze dla życia ludzkiego obszary wolności i twórczości, które nie poddawały się racjonalizacji.

Szestow podjął własną drogę radykalnej krytyki rozumu z naczelna ideą głoszenia, że rozum przesłania człowiekowi życie, prawdę, wolność i wiarę. To, co najważniejsze jest nierozumne w tym znaczeniu, a nie jest do pogodzenia z rozumem. Szestow mieścił się na szczycie drogi myślenia, która odsłaniała obszary nieracjonalności, a sam wiadomie sytuował się w tradycji tej filozofii, w której otwarcie bezduskiem docierano do poza-rozumowych, poza-logicznych sfer bytu i dotykano spraw ostatecznych duszy, zbawienia, Boga - zbliżając się do tajemnicy życia. W tej tradycji Szestow umieszczał chociażby Platona i Plotyna, wskazywał na Tertuliana i Piotra Damiana, Dunska Szkota i Wilhelma Ockhama, a w filozofii nowożytnej na Blaise Pascala, Spretana Kierkegaarda, Fryderyka Nietzschego. Treści filozoficzne związane z poszukiwaniem najważniejszych pytań dostrzegał również w literaturze pięknej; w dramatach Williama Szekspira i Henryka Ibsena, w twórczości Nikołaja Gogola, Antoniego Czechowa, Lwa Tołstoja, a przede wszystkim w dziełach Fiodora Dostojewskiego. W późniejszym okresie sięgnął również do pism religijnych, zwłaszcza do Lutera, i dokonał filozoficznej interpretacji tekstów biblijnych.

Dziś, gdy rozważamy problemy rozumu, to wiemy się z tym koniecznością jasnego sprecyzowania tego, o jakim rozumie mówimy. Rozum bowiem, ja-

ko wzorzec racjonalności jest pojęciem historycznym. Można zatem wskazać na kilka rozwijanych w historii idei racjonalności - metafizyczną, pozytywistyczną, technologiczną¹⁷. Opracowano też w filozofii wiele perspektyw opisu rozumu; można go rozważać w różnych wzajemnych relacjach i odniesieniach przedmiotowych oraz w wewnętrznym zróżnicowaniu¹⁸. Filozofia dokonuje zróżnicowania wewnętrznego idei rozumu na rozum obiektywny, subiektywny, praktyczny, teoretyczny, rozświecony, intelekt. Dzięki filozofii pyta, jak zachować racjonalność, która nie poddaje się panującemu rygorom racjonalności naukowej.

Krytyka rozumu w filozofii Szestowa miała inny charakter. Usiłował on odsłonić jedną, tkwiącą u podstaw całej racjonalistycznej tradycji ideę rozumu, a następnie przedstawiał jej podstawowe kategorie. W takim ujęciu idea racjonalizmu w filozofii Arystotelesa w istocie nie różniła się od racjonalizmu Kanta i Szestow mógł stwierdzić: „Jego *Krytyki* nie zachwiały podstawami, na których opierała się badawcza myślenie europejskiej ludzkości”¹⁹.

Była to radykalna krytyka, której celem nie było odsłonięcie czystej racjonalności ani wskazanie granic rozumu. Szestow uderzył w sam idearozum, na której wspiera się filozofia, sposób myślenia i cała kultura europejska. Droga rozumu - wykazywał - była wynikiem określonego wyboru i wykluczała wszelkie inne możliwe kierunki rozwoju. Nasz europejski sposób myślenia wsparty został na poznawczym stosunku do rzeczywistości - i taka relacja człowieka ze światem była decydująca dla tworzenia się paradygmatu kultury zachodniej.

Szestow stworzył zatem pewną całość wizji filozofii odsłaniając jej jedyny fundament - rozum. I takie spojrzenie na filozofię budziło największy sprzeciw. Zarzucano mu uproszczenia, ahistoryzm i dogmatyzm. Szestow bowiem, patrząc na filozofię jako na całość, w której przejawia się jedna podstawowa idea, prezentował i krytykował poszczególne filozofie wybierając tylko te elementy, które ją potwierdzały.

Należy jednak zaznaczyć, że tworzenie całościowego projektu filozofii racjonalistycznej nie jest czymś odosobnionym. Podobną wizję filozofii budował Husserl w *Medytacjach kartezjańskich* i w pracy *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*²⁰. Tym, co nadaje filozofii i całej kulturze sens była, według Husserla, idea rozumu stanowiąca funda-

¹⁷ Por. B. Skarga: *Trzy idee racjonalności*, w: *Tejcie: Przeszłość i interpretacje*. Warszawa 1987, s. 87-117.

¹⁸ Por. H. M. Baumgartner: *Rozum skończony. Ku rozumieniu filozofii przez siebie sam*, przeł. A. Kaniowski. Warszawa 1996, s. 190-223; H. Schnadelbach: *Rozum*, w: E. Martens, H. Schnadelbach (red.): *Filozofia. Podstawowe pytania*. Warszawa 1995, s. 98-137.

¹⁹ L. Szestow: *Przedmowa do Aten i Jerozolimy*, op.cit., s. 71.

²⁰ Por. C. Wodziski: *Wiedza i zbawienie. Studium myślenia Szestowa*. Warszawa 1991, s. 89-149.

ment, zasad, *arche*. Niemiecki filozof sam określał siebie jako spadkobiercę racjonalistycznej tradycji i poszukując ról kryzysu filozofii, człowieka i całej kultury odślaniał „załamanie się wiary w rozum” i pisał o „złym kanym racjonalizmie”.

Szestow, tworząc podobnie jak Husserl, całość wizji filozofii i kultury w sposób zgoła odmienny opisywał i oceniał tę tradycję. Odślaniając ideę rozumu i analizując główne jej kategorie, traktował ją jako niezmienną postać racjonalizmu, rozwijaną w całej tradycji. Znajdujemy zatem na kartach pism Szestowa okrojony obraz filozofii. Kant prezentowany był jako filozof, który nie dokonał żadnego przełomu, bo obiecana w tytułach jego głównych prac krytyka rozumu nigdy nie została przez niego przeprowadzona, a rozum, o którym pisał Kant, był tym samym rozumem, którego idee zapoczątkował Sokrates i rozwinął Arystoteles, a w nowożytności opisywał Spinoza. Z punktu widzenia głównej idei rozumu Szestow nie widział tu żadnego przełomu. Podobnie traktował filozofię Husserla. Doceniając wielkość jego myśli oraz siłę motywacji i racji, uważał fenomenologię za najwyższy wyraz tej samej, jednej idei rozumu.

Myliciel rosyjski bronił się przed zarzutami upraszczania tradycji. Nie występował nigdy jako historyk filozofii, dlatego nie zajmował się szczegółowymi rozważaniami czy oryginalnymi ideami. Był filozofem i w historii filozofii, jej drogach, rozwoju i kształcie poszukiwał odpowiedzi na filozoficzne zgoła pytania. Pytał o sens życia i spoglądał na filozofię pod kątem, jak to pytanie było zadawane i jak formułowano odpowiedzi. Pytał o sens wolności i twórczości człowieka, o prawdę i zbawienie. A ponieważ racjonalistyczna filozofia odpowiadała na te pytania podobnie, zatem jej istotę widział we wspólnych założeniach, wobec których poszczególne rozważania wewnątrz systemów były wtórne i z punktu widzenia naczelnej idei, nieistotne. Najważniejszym zadaniem, jakie postawił, było odślonienie sensu *ratio* oraz podstawowych kategorii tworzących ów sens, a następnie poddanie ich krytyce poprzez wskazanie na filozoficzne i pozafilozoficzne uwarunkowania i konsekwencje.

Samowiedza filozoficzna Szestowa. Jeżeli poszukujemy fundamentalnej idei w filozofii Szestowa, to można ją wskazać odwołując się do słów Mikołaja Bierdiajewa, który w szkicu napisanym po śmierci przyjaciela pisał o nim: „Był on człowiekiem jednej myśli. Uderza jego niezależność od współczesnych tendencji. Szukał Boga, szukał sposobów wyzwolenia się z władzy konieczności. I był to jego osobisty problem”²¹.

Szestow bardzo wnikliwie opisywał poczucie utraty tożsamości i zagubienia człowieka. Co i dlaczego - pytał - odebrało człowiekowi wolność oraz

²¹ M. Bierdiajew: *Fundamentalna idea filozofii Lwa Szestowa*, w: Tęgo : *Eseje*, op. cit., s. 117.

poczucie mocy, kreacji i Boga? I odpowiadał, że to rozum jest źródłem zniechęcających cich prawd, które tworzą wiedzę, narzucają moralność i niszczy religię. Kultura rozumu ujarzmiła człowieka ograniczając go koniecznościami i oczywiście ciami; jest to zatem kultura przemocy. Narzuciła człowiekowi jedyne, wieczne i powszechne prawdy; jest to kultura totalitarna. Zabiła Boga i zniszczyła prawdę; to kultura ateistyczna.

Jako jeden z pierwszych krytyków rozumu, zwracał uwagę na zagrożenia płynące z kultury racjonalnej, która, oparta na jednym fundamencie, rodzi nietolerancję i skłonność do totalitarnej. Rozum zawiera odniesienie do tego, co konieczne i stałe, zatem wsparte na nim życie prowadzi do kultury siły, przemocy, posłuszeństwa. Prawdy rozumu mają być wieczne i niezmiennie, co niszczy wolność i twórczość. Dlatego za taką w filozofii uważał „problem mocy duchowej dowodów, problem źródła zniewolenia przez oczywiste prawdy”²².

W filozofii Lwa Szestowa wyodrębnił on, dla potrzeb systematyki, cztery krytyczne i pozytywne. Punktem wyjścia była krytyka rozumu - myśli racjonalnej, pozytywnej i logicznej. Filozof przedstawiał, jak myśl tworzy obszary racjonalności jako tego, co obiektywne, uniwersalne, powszechne i konieczne. Nawiązywał do tradycji krytyków rozumu, którzy na różnych poziomach filozoficznej refleksji i w odniesieniu do wielu obszarów przedmiotowych obnażali słabość rozumu, nieuzasadnione roszczenia czy wręcz jego bezsilność. Krytyce towarzyszyło odsłanianie horyzontów tego, co subiektywne, indywidualne, jednostkowe, niepowtarzalne, wyjątkowe. W tym punkcie Szestow szedł drogą, znacznie bardziej radykalizując, blisko tych nurtów filozofii współczesnej, które, wykraczając poza sztywne podziały, stopniowo odsłaniały również sensy poza sferę racjonalności. W tym horyzoncie myśl nie jest to sama z myślą logiczną, poznanie nie wyczerpuje się w pojmowaniu i rozumieniu, a wiedza nie sprowadza się do wiedzy racjonalnej.

Droga do krytyki rozumu prowadziła, według Szestowa, poprzez najgłębsze do wiadczenie człowieka - do wiadczenia tragedii, rozpacz, „bieszczynności”²³. Z tego do wiadczenia Szestow wyprowadził filozofię dogmatyczną, filozofię tragedii, filozofię egzystencjalną i stworzył oryginalną filozofię religijną.

Zatem - czym jest filozofia Szestowa i czy jej myśli przysługuje jeszcze nazwa filozofii? Bez wątpienia tworzył projekt filozofowania poza rozumem i wbrew rozumowi; poza tradycją racjonalistyczną, lecz nie wbrew wszelkiej

²² L. Szestow: *O filozofii renesansowej*, op. cit., s. 356.

²³ Termin „bieszczynność” jest trudny do przetłumaczenia na język polski. Pochodzi od słowa „poczwa”, które oznacza „grunt”, „ziemię”, „glebę”. C. Wodziński oddaje termin polskimi słowami „niezakorzenie”, „bezglebie”. N. Korsov i Sz. Szechter, tłumacze książki Szestowa *Apotheos bieszczynności* u yli terminu „bieszczynność”.

tradycji. Filozofia jest „przygotowaniem do miernoty”, „umieraniem” - pisał odwołując się do Platona; jest tym, co dla „człowieka najwłaściwsze i najcenniejsze”, „ostateczny walk”, „porwaniem się na wszystko” - cytował Plotyna. Filozofia to drugi wymiar myślenia, duchowy sposób życia i bycia, realizacja w wolności i twórczości człowieczeństwa. To dziedzina ludzkiej aktywności, przez którą to, co niemożliwe w świetle rozumu, staje się możliwe w wolnym i twórczym czynieniu. Tak pojmowana filozofia ma również swoją tradycję w myśleniu europejskiej. To najgłębsze dążenia Platona, okrojone w Arystotelesowskiej recepcji, to niedosięgnięta wspinaczka Plotyna, rzucenia się w absurd Tertuliana, *sole fide* Lutera, „droga serca” Pascala, absurdalna wiara Kierkegaarda, „woła mocy” Nietzschego. To nurt, w którego ramach usiłuje się poszerzyć pole filozofii, wzbogacić je o drugi wymiar myślenia i pozarozumowy obszar poznawczy. Dla tej tradycji, stale obecnej w filozofii europejskiej to, co dla człowieka najwłaściwsze mieści się w obszarach nieracjonalności. Filozofia walczyła zatem o uznanie w jej ramach wiary, absurdu, racji serca, woli życia, woli mocy, intuicji. O drugim wymiarze myślenia pisał Platon, o prawdzie, którą błędnie nie rozpoznana mówił Tertulian, a po wiekach powtarzał Pascal wołając: „ukorzyć się bezsilny rozumie”, bo w rozumie widział źródło otępienia człowieka przekonanego, że oczywiście ci stanowią gwarancję prawdy.

Myślenie Lwa Szestowa mieści się zatem w radykalnym nurcie samowiedzy filozoficznej. Filozofia, patrzając historycznie, sporo swojej aktywności poświęcała na roztrząsanie problemów wynikających z samego faktu jej istnienia. Bez końca rozważała zagadnienia swojego statusu, metod i celów. To była droga wzbogacania obszarów filozoficznego myślenia, ożywiania myślenia, kwestionowania utartych schematów. I niewątpliwie Szestow mieści się w tym nurcie radykalnej krytyki filozoficznej.

Kategorie rozumu. Pytania o rozum, formułowane na różnych poziomach, wyznaczały podstawowy obszar poszukiwań Szestowa. Filozof pytał: Czym jest rozum? Kto, czy co nadało mu taką moc? Czym jest wiedza racjonalna? W co wierzymy wierząc w rozum? W przedmowie do pracy *Ateny i Jerozolima* Szestow pisał: „Zadaniem niniejszej książki jest zbadanie rozszereżenia ludzkiego rozumu lub spekulatywnej filozofii do prawdy. Wiedzy nie można na przyjmować jako ostatecznego celu, wiedza nie sankcjonuje bytu, sama powinna od bytu otrzymywać swoje uzasadnienie”²⁴. Filozof zadawał fundamentalne pytania o źródła pewności, podstawy rozszereżenia do obiektywności i uniwersalnej prawomocności wiedzy.

Lew Szestow analizował podstawowe kategorie tworzące idee rozumu. W tym celu sięgał do filozofii greckiej odsłaniając fundamenty rodzaje si

²⁴ L. Szestow: *Ateny i Jerozolima*, op. cit., s. 82.

racjonalno ci. Wskazywał i omawiał kategorie: wieczno ci, konieczno ci, jedno ci, cało ci i logiki. Kluczow kategori widział w wiecznej prawdzie. To ona ł czyła i nadawała jedno całej racjonalistycznej tradycji; to ona była i jest głównym celem wysiłku filozofii. Szestow analizował struktur „wiecznej prawdy” i wykazywał, e nie o „prawdziwo ” prawdy chodzi, skoro potrzebuje jeszcze dodatkowego określenia - wieczno . Wieczna prawda i prawda rozumu odsyłaj zawsze do idei konieczno ci, zatem to wieczno , a nie prawdziwo uto samiana jest z racjonalno ci . Ju staro ytni rozgraniczali *doxa* - prawdy zmienne, przemijaj ce i *episteme* - prawd wieczn . W jaki sposób - pytał Szestow - staro ytni odkrywali wiat wiecznych prawd rozumu? I ukazywał, e za pomoc analogii, która jest najbardziej zawodn metod , filozofia przechodziła od zmiennych, empirycznych prawd do prawd wiecznych. Powoływał si na przykład Sokratesa, który dowodził w sposób uprawniony, e człowiek, poznawszy warunki ycia, powinien si do nich dostosowa . Lecz gdy ogłaszał, e warunki i zasady ycia s przejawem prawdy w sobie i dlatego podporz dkowanie sie im jest dobrem samym w sobie, to dokonywał nieuprawnionego przeskoku²⁵.

Obok wieczno ci, Szestow wskazywał na nast pn kategori rozumu, jak była jedno prawdy. Prawda jawi si jako jedna, stała, nie dopuszczaj - ca sprzecno ci. Dlatego sporom o prawd towarzyszy, zarówno w filozofii jak i w nauce i w yciu, przekonanie o jej jedno ci. Kto posiadał prawd , ten kieruj c si ró nymi motywami - miło ci , o wieceniem - chce przekaza j innym i wymaga jej uznania cz sto odwołuj c si równie do moralnych i fizycznych rodków przymusu. Przymus uznania jawił si Szestowowi jako najistotniejsza własno prawdy, a „prawdziwo ” zdawała si by własno ci akcydentaln , wtórn . Prawda wieczna i jedna jest apodyktyczna, obligatoryjna, dlatego filozofia nie tylko poszukiwała prawdy, ale wymuszała wobec niej pokor .

Twórc nauki i filozofii pozytywnej był Arystoteles, którego Szestow nazywał „arcykapłanem widzialnego i niewidzialnego ko cioła ludzi my l cych”, „papie em wszystkich yj cych na wiecie naukowo my l cych ludzi”. Ju Stagiryta głosił, e prawda ma władz zmuszania i zniewalania, e konieczno ci nie da si podwa y , e trzeba si przed ni ukorzy .

Szestow podkre lał wa no jeszcze jednej kategorii rozumu - kategorii cało ci. Ukazywał jej kształtowanie w filozofii greckiej, która od pocztku, nawi zuj c zreszt do mitologii, tworzyła ide jedno ci przyrody oraz przyjmowała zało enie jedno ci czasu i przestrzeni. Zało enia były konieczne, bo pozwalały przewyci y ró norodno i zmiennie zjawisk, ostatecznie za doprowadziły do uznania niezmiennego i wiecznego porz dku i przyj -

²⁵ Por. L. Szestow: *O filozofii redniowiecznej*, w: *Ateny i Jerozolima*, op. cit. s. 374-375.

cia idei wszechjedno ci i cało ci. Stworzono tak perspektyw poznania, w której z jedno ci wywodziła si wiele , z cało ci to, co indywidualne i jednostkowe. Zatem cało stawała si nadrz dna i wieczna, a to, co indywidualne jawiło si jako wzgl dne i zmienne, a swój sens uzyskiwało przez odwołanie si do cało ci. Indywidualizacja - Szestow wskazywał na t id ju w filozofii Anaksymandra - była pojmowana jako ródło zła, bo to, co powstaje, kiedy ginie²⁶. Cało była wieczna, a to, co jednostkowe przejawiało si jako czasowe i przej ciowe, zatem grzeszne i złe. Szestow w staro ytniej filozofii dostrzegał tworzenie si relacji mi dzy cało ci a jedno ci na zasadzie *parere* (podporz dkowa si). Był to fundament kształtowania si projektu wiedzy, na którego gruncie prawdziwe poznanie, *episteme*, wi zało si z tym, co ogólne, powszechne, konieczne, za przedmiotem mniemania, *doxa*, stawało si to, co indywidualne, jednostkowe, wyj tkowe, niepowtarzalne. Zrozumie co , wyja ni , czy poj oznaczało sprowadzi to, co jednostkowe do kontekstu cało ci. Ostatecznie, ten w tek tre ciowy filozofii Szestowa ukazywał jak rozum, posługuj c si kategori cało ci, niszczy to, co indywidualne i jednostkowe.

Id c dalej drog rekonstrukcji pojmowania przez Szestowa racjonalno - ci wskaza mo na na nast pn kategori tworz c ide rozumu, jak jest logika. „Nauka ta, wyprzedzaj c wszelk inn nauk , wyprzedzaj c sam rzeczywisto , jest podstawow nauk filozoficzn ”²⁷. W tradycji racjonalistycznej logika była filozofi pierwsz i nauka o tym, co mo liwe wyprzedzała nauk o tym, co rzeczywiste. W tej strukturze my lenia logika ogranicza my l staj c na granicy tego, co mo liwe i niemo liwe i tam ogłaszaj c *veritates aeternae*, czyli prawdy wieczne. Logika wyznacza my li obszar poznania swoimi podstawowymi zasadami - zasad sprzeczno ci i wynikaj c ze zasad , e „byłe nie mo e sta si niebyłym” oraz zasad to samo ci. O tym, co człowiek mo e, a czego nie mo e, decyduje ostatecznie logika. Arystoteles o próbach Heraklita uczynienia ze sprzeczno ci prawa bytu powiadał, e „co takiego mo na powiedzie , ale nie sposób tego pomy le ”²⁸, za Duns Szkot o kim , kto to proponuje orzekł, e „nie nale y z nim dyskutowa , lecz trzeba powiedzie , e jest t py”²⁹.

Szestow pilnie tropił w dziejach filozofii wszelkie próby podwa enia logiki, a zwłaszcza zasady sprzeczno ci. Na niej bowiem wsparte jest poznanie, zatem przy jej negacji, wszelkie poznanie traci sens. Próby takie Szestow

²⁶ „Anaksymander uwa ał indywidualne istnienie po prostu za bezprawne, wyst pne i w unicestwieniu indywidualnego widział sprawiedliw kar , odkupienie wyst pnego istnienia” (L Szestow: *Sole fide*, op. cit., s. 157).

²⁷ L. Szestow: *O ródłach prawd metafizycznych...*, op. cit, s. 144.

²⁸ L. Szestow: *O filozofii redniowiecznej*, op. cit., s. 360.

²⁹ Tam e, s. 360.

dostrzegali u Tertuliana i Piotra Damiana, lecz jak trudne to było zadanie, na to wskazywały przykłady Dunska Szkota i Ockhama, którzy przeprowadzali odważną krytykę rozumu na rzecz obrony prawdy objawionej, zatrzymywali się jednak przed tą zasadą, twierdząc, że to, co zawiera w sobie sprzeczności, nie podpada pod wszechmoc Boga. Jednak „poza granice wyznaczone przez «zasadę» sprzeczności - pisał Szestow - wykroczyć miertelnikowi nie można. A zatem nie ma i nie może być ucalenia przed koszmarem rzeczywistości”³⁰.

Krytyka racjonalizmu. Szestow był przekonany, że w ramach tradycji racjonalistycznej nie jest możliwa krytyka rozumu, bowiem prawdziwa krytyka musi sproblematyzować sam rozum. Uważał, że „gdyby «krytyka rozumu» została zrealizowana, podważyłaby najgłębsze fundamenty, na których opiera się myślenie ludzkie”³¹. Dlatego powtarzał, że problem wiedzy - wiedza jako problem - właściwie nigdy nie został w filozofii rzetelnie postawiony. Aby to uczynić trzeba sformułować zasadnicze pytania - o rolę absolutnej władzy rozumu i koniecznych prawd oraz o wartość wiedzy racjonalnej. A takich pytań, zdaniem Szestowa, nikt w filozofii nie postawił, nawet Kant, który z góry zaakceptował wartość wiedzy i zapytał tylko o warunki możliwości syntetycznych *a priori*.

Szestow formułował kilka zasadniczych pytań związanych z kategorią konieczności i wokół nich organizował w teorii krytyki rozumu. Po pierwsze pytał, dlaczego Arystoteles i jego następcy umacniali władzę konieczności nad człowiekiem i co sprawiło, że konieczność jako podstawowa kategoria tak mocno weszła w obszar myślenia filozoficznego, i stopniowo ukształtowało się przekonanie, że filozofia zaczyna się wraz z koniecznością?³². Następne pytania dotyczyły uzasadnienia konieczności i podstawy samej racjonalności.

Odpowiedź na pierwsze pytanie odnajdziemy w kontekście krytyki idei filozofii racjonalistycznej i określenia możliwości postaw człowieka wobec świata i samego siebie. Początkiem wszelkiej wiedzy - głosił Szestow - jest strach. A filozofia grecka nie zrodziła się, jak powszechnie jest przyjmowane, ze zdziwienia, ale z lęku. Grecy rozpoczęli, kontynuowanymi przez filozofów do dziś, w dążeniu do racjonalnych prawd, bo szukali ucieczki przed koszmarem życia. Człowiek nie potrafił zapanować nad zmiennym, zróżnicowanym, pełnym sprzecznościami światem, zatem nadzieje związane z harmonizacją rozumu miały zapewnić człowiekowi spokój, to mógł to zrobić tylko

³⁰ L. Szestow: *W byku Falarisa*, op. cit. s. 204.

³¹ Tamże, s. 183.

³² „Do jakiego obszaru myślenia filozoficznego byśmy trafili - wszędzie napotykamy na ten ślepy, głuchy i niemający *anankę*. I przekonani jesteśmy, że filozofia zaczyna się dopiero tam, gdzie otwiera się królestwo «cistej konieczności»” (L. Szestow: *O rolach prawd metafizycznych*, op. cit., s. 105).

wtedy, gdy złał się z konieczności. Dlatego myślenie zaczęło odnosić się do tego, co stałe, niezmiennie, konieczne i powszechne oraz stwarzała postawę wobec świata opartą na *parere*. Szestow był myślicielem, który ukazywał strach i rozpacz człowieka wobec chaosu świata i poczucia własnej przypadkowości. I przedstawiał jak idea rozumu rodziła się z prób nadania światu porządku i szukania dla własnej przygodności koniecznego istnienia. Lecz usiłował odsłonić jednocześnie, że droga rozumu wsparta była na iluzji. Pokładane bowiem nadzieje w idei konieczności i w wspartej na niej filozofii, nie spełniły się, bo wieczne prawdy greckiej filozofii były „zastygłe, skamieniałe, obumarłe i wyniszczające”³³. Rozum nie dał człowiekowi schronienia przed okrucieństwem życia. Przeciwnie, z jednej strony obnażył swoją redukcjonistyczną moc ograniczającą świat, wręcz niszczącą świat dla człowieka obszary życia. Z drugiej zaś strony zło, przed którym człowiek szukał schronienia, w świetle rozumu zyskało status nieuchronności i „filozofia zmuszona była (...) nie tylko godzić się ze złem, ale i usprawiedliwiać je”³⁴.

Redukcjonizm Szestowa wiązał z dążeniem do obiektywnej wiedzy. Filozofia grecka była teorią, to znaczy widzeniem (gr. *theoria* - widzenie). Jej punktem wyjścia był przedmiot, dlatego cała sfera subiektywna była eliminowana z obiektywnego widzenia. Przedmiotem było to, co jest i to przedmiotowe odniesienie gwarantowało obiektywne prawdy. Szestow mocno podkreślał ten element poznania. Poznanie racjonalne eliminuje bowiem to, co subiektywne i niszczy to, co dla jednostki najważniejsze - treści indywidualne, jednorazowe, niepowtarzalne. Myślenie racjonalne sprowadza to, co nowe, do tego, co znane; to, co jednorazowe do tego, co powtarzalne; to, co indywidualne do tego, co ogólne. W świetle rozumu nie ma wolności, kreacji, oryginalności, bo jest konieczność, powszechność, niezmienność. Życie zatem zostaje zredukowane i okrojone. „Aby osiągnąć «zrozumienie» - pisał Szestow - wyrzucić trzeba wszystkiego, z czym związane są nasze radości i troski, nasze marzenia, nadzieje, rozpacz itd. Trzeba wyrzucić świat i tego, co w świecie jest”³⁵. Człowiek, według Szestowa, zapłacił zatem wysoką cenę za błędny wybór drogi rozumu jako szukania sposobów odnalezienia się w nieznanym, zmiennym, wrogim świecie. Zło nie zostało wyeliminowane, wręcz przeciwnie, otrzymało status konieczności, nieuchronności i oczywistości. Walka z nim wydaje się szalenie śmiałą. Człowiek może rozpacz, przeklinać, lecz rozum poucza go, że nie może przetrwać tego, co jest konieczne. Zło i okrucieństwo świata trzeba zaakceptować, dlatego rozum, gdy człowieka dotyka tragedia, nie

³³ L. Szestow: *O filozofii redniowiecznej*, w: *Ateny i Jerozolima*, op. cit., s. 375.

³⁴ Tamże, s. 361.

³⁵ L. Szestow: *Przedmowa do Aten i Jerozolimy*, op. cit., s. 82.

pomaga, lecz zawsze dobija. Szestow był przekonany, że istnieje immanentna wierność poznaniem a złem w świecie. Pisał: „dopóki prawda zwyciężona jest z poznaniem, dopóty zła nie da się wykorzeni, dopóty zło będzie atrybutem bytu jako takiego”³⁶.

Następny ważny obszar problematykacji idei rozumu w filozofii Szestowa zwyciężony był z pytaniami o uzasadnienie konieczności. Skąd pochodzi kategoria konieczności i co jest jej źródłem? - pytał Szestow. To ważne pytanie dotyczyło fundamentów samej racjonalności. Dlatego rosyjski myśliciel w swojej dyskusji z tradycją filozoficzną domagał się odpowiedzi, dlaczego filozofia takich pytań nie stawiała. „Ani Kant, ani Kartezjusz, nie zatrzymywali się jednak nad pytaniem: skąd wzięła się władza rozumu i jego wiecznych prawd? A jeszcze mniej myśleli o tym, co ta władza daje ludziom. Nawet dla formalnej pełni badań, nie uznali za stosowne zadawać pytania, czy metafizyka rzeczywiście powinna być wiedzą lub nauką i czy prawdziwe zadanie metafizyki i wszelkich do niej prolegomenów nie polega właśnie na tym, aby poddać weryfikacji roszczenia wiecznych prawd do panowania nad człowiekiem i nad całym bytem”³⁷.

Szestow, analizując kategorię konieczności i jej znaczenie w filozofii, wskazywał na niejawną oczywistość. Konieczność nie może na odnalezienie w doświadczeniu, bo ono daje nam prawdy względne, zatem wiedza wydobytą jest z innego źródła. Jest odwrotnie - to wiedza nie może być bez konieczności, która jest jej warunkiem. Nauka nie może być tylko empiryczna, bo empirysta nie znajdzie trwałego uzasadnienia poznania naukowego. Dlatego nauka, szukając niepodważalnego uzasadnienia, odwołuje się do kategorii konieczności, a jej samą obdarza takimi atrybutami jak: pierwotna, nadrzędna, niestworzona, niezniszczalna. Zatem to konieczność jest kategorią podstawową i jako taka jest milczącym założeniem racjonalności.

W końcu Szestow problematyzował podstawowe przeświadczenie wszelkiego racjonalizmu, że wiedza jest dla człowieka najcenniejsza, najwęższa i jest jedynym źródłem prawd koniecznych i powszechnych³⁸. Przekonanie o niepodważalnej wartości ludzkiej wiedzy było tak oczywiste, że nigdy nie domagano się dowodu. Dlaczego - pytał Szestow - „rozum

³⁶ L. Szestow: *O filozofii renesansowej*, op. cit., s. 361.

³⁷ Tamże, s. 394-395.

³⁸ „Tak więc chyba nie będzie przesadą powiedzieć, że problem wiedzy, a ściślej wiedza jako problem, nie tylko nie przykuwała uwagi najwybitniejszych przedstawicieli myśli filozoficznej, ale wręcz odpychała ich od siebie. Wszyscy byli więc przekonani, że wiedza jest dla człowieka czym najcenniejszym w świecie, że wiedza jest jedynym źródłem prawdy i - co najważniejsze, co podkreślam i przy czym obstaraj - że wiedza dochodzi do powszechnych i koniecznych prawd, które ogarniają cały byt, przed którym nie ma dla człowieka ucieczki, a zatem uciekać nie ma w ogóle potrzeby” (L. Szestow: *Przedmowa do Aten i Jerozolimy*, op. cit., s. 67).

pozostaje poza wszelkimi podejrzeniami?”³⁹. I odwoływał się do hołdów składanych rozumowi w historii. Platon powiadał, że „największym niebezpieczeństwem dla człowieka jest stać się wrogiem rozumu”, według Spinozy człowiek jest tym, *qui sola ratione ducitur*, Kantowski rozum „po dłużej” szukał powszechnych i koniecznych sądów. Szestow zaś ukazywał, że skutki zaufania rozumowi były dla człowieka zgubne. Oznaczały bowiem ostatecznie, że w rozumie człowiek odnajdował swój najlepszy cel, zaś w prawdach koniecznych i powszechnych widział dobro i przekonany był, że życie cnotliwe uwiecznione zostanie nagrodzone. Filozofia racjonalistyczna w ten sposób stawiała się pouczeniem nakazującym człowiekowi być rozumnie. „Filozof zmuszony jest zaakceptować rzeczywistość, tak jak akceptują ją wszyscy (...) To znaczy: zadaniem filozofii nie jest poszukiwanie prawdy, lecz pouczanie (...)”⁴⁰.

Szestow kierował pod adresem filozofii racjonalistycznej zarzut, i nigdy nie stawiała równie zasadniczego pytania o prawomocność wiedzy naukowej. W co wierzymy, wierzyć w rozum, skąd wzięła się władza rozumu i jego wiecznych prawd, na czym opiera się wiedza? Na te pytania, twierdził, filozofia nie odpowiada, bo wie, że gdy chcemy zachować wiarę w prawomocność naszych metodologicznych sposobów poszukiwania prawdy, to musimy znieść samo pytanie o źródła tej wiary. Już Arystoteles, opracowując teorię dowodów twierdził, że jest „niemożliwe, aby istniał dowód dla wszystkich”, zatem „początkiem dowodu nie jest dowód”. I mówił, że bądź ci, którzy „szukaj mianowicie dowodu na to, co nie ma dowodu, bo zasada dowodu nie jest dowodem”⁴¹. Arystoteles jako pierwszy stanął przed problemem uzasadnienia wiedzy i był przekonany, że dotarł do granicy, gdzie dowody się kończą, a w tym miejscu ci niestosowne, a tymczasem nie dał, bo nie mógł dać uzasadnienia poza tym, że „e wie, to co wie, i ka dy, kto twierdzi inaczej jest albo głupcem, albo kłamcą”⁴². Zatem już w starożytności ci było jasne, że „ostatecznej zasady, zasady wszystkich zasad, żadnej filozof nie był w stanie przedstawić w postaci wolnej od sprzeczności”⁴³.

Istota krytyki rozumu przez Szestowa w tym punkcie sprowadzała się do ukazania, że u podstaw wiedzy leży ludzki, dowolny, nieuzasadniony teoretycznie wybór. „Wynika z tego - dowodził - że poznanie naukowe opiera się ostatecznie na zaufaniu do niego samego, a w gestii człowieka pozostaje samodzielna decyzja, samodzielny wybór: czy wiedza zasługuje na zaufanie, czy nie zasługuje”⁴⁴. I to jest problem o zasadniczym znaczeniu dla

³⁹ L. Szestow: *W 7 byku Falarisa*, op. cit., s. 187.

⁴⁰ Tamże, s. 204.

⁴¹ Cyt. za: L. Szestow: *Sole fide*, op. cit. s. 70.

⁴² Tamże, s. 86.

⁴³ Tamże, s. 131.

⁴⁴ L. Szestow: *W 7 byku Falarisa*, s. 183.

filozofii. Dopóki filozofia nie zadawała pytania o to, czy w samych metodach poszukiwania prawdy nie kryje się błąd, który uniemożliwia rozpoznanie prawdy, dopóty mogła podnosić wartość wiedzy. Lecz kiedy sformułowano pytanie o podstawy wiedzy to „nagle okazało się, że wiedza sama na sobie opiera się nie może, i wymaga jeszcze zaufania do siebie (...)”⁴⁵.

Szestow podejmował problemy o podstawowym znaczeniu - poszukiwania ról pewności, sposobów uprawomocnienia wiedzy, roszczeń do obiektywności. Ujawniał to, co oczywiste i skryte w tradycji racjonalistycznej, a ostatecznie zasad filozofii stał się rozum wsparty na sobie, czerpiący sam z siebie i arbitralnie wymagający wiary w wartość poznania i zaufania do metod poszukiwania prawdy. Istotą tej tradycji widział w głębi boki przekonaniu, że rozum nie trzeba uzasadniać, a przeciwnie, wszystko powinno być uzasadnione za pomocą rozumu. Dlatego ironizował, że Kant nie obudził się z „dogmatycznej drzemki”, bo sam tkwił w uznaniu dogmatu o suwerenności rozumu. Myśl o nieufności wobec rozumu pojawiła się u Hegla, lecz ten szybko odrzucił ją argumentem „nieufność do tej nieufności”. Filozofia wie, że nie można szukać dalej i musi się zatrzymać, bo pragnienie uzasadnienia wiary może unicestwić samą wiarę. Szestow był przekonany, że gdy podważy się dogmat suwerenności rozumu, to runie również głębi przekonanie o tym, że poznanie racjonalne jest jedynym źródłem prawdy. Zachwieje się pewność, która od Sokratesa stała się „dziedzictwem wszystkich ludzi myślicy”, a która odcinała ludzi od innych ról poznania. „A przecie prawdopodobnie istnieją i zawsze istniały nienaukowe sposoby odnajdowania prawdy - pisał Szestow - które prowadziły, jeżeli nie do samego poznania, to do przedśmionka poznania, ale my my je tak zepsuli współczesnymi metodologiami”⁴⁶.

Dla Szestowa spór z racjonalizmem był właściwie niemożliwy. Rosyjski myśliciel pytał o podstawy racjonalności - o to, na czym wspiera się „oczywista” prawda. A w tym punkcie zawsze zatrzymywała się krytyka czystego rozumu. Dlatego, według Szestowa, właściwym krytykiem rozumu przeprowadził tylko Dostojewski, który ukazywał, jak w doświadczeniach „podziemia” walczy zasady rozumu, kiedy nie widzi się w nich czegoś definitywnego i ostatecznego⁴⁷.

Zakończenie. Szestow nie był problemami swojej epoki. Na temat współczesności napisał dwa odrębne teksty⁴⁸. Wielkie kataklizmy dziejowe

⁴⁵ Tamże, s. 184.

⁴⁶ L. Szestow: *Apoteoza nieoczywistości*, op. cit., s. 142.

⁴⁷ „Dla Dostojewskiego «ciana», tj. odśmianie przez rozum «niemożliwość» nie jest (...) argumentem” (L. Szestow: *Mikołaj Bierdiajew. Gnoza a filozofia egzystencjalna*, op. cit., s. 70).

⁴⁸ W 1934 roku napisał tekst *Groby współczesnego barbarzyństwa* (przekł. polski w: „Aletheia” 1988, nr 2-3, s. 16-20).

swoich czasów - Rewolucji w Rosji i I wojny światowej - postrzegał jako przejaw kultury wiedzy i rozumu⁴⁹. Wskazywał, że idea jedno ci prawdy i konieczność jej uznania legły u podstaw kultury, która przymus zamieniała w przemoc⁵⁰, a konieczność jej uznania zapewniała w dziejach cztery rodzajami fizycznymi⁵¹. Od początku do końca bronił swojej głównej tezy, że rozum jest źródłem zniewolenia i człowiek będzie szukał wyjścia z kryzysu poprzez odwołanie się do wiedzy i nauki.

Filozofia Szestowa sytuuje się w tradycji myślenia demistyfikującego. Krytyka kultury europejskiej sprężyna jest z krytyki filozofii; krytycyzm kulturowy związany jest z autokrytycyzmem w filozofii. Filozofia rosyjskiego myśliciela jest wyzwaniem rzuconym tradycji europejskiej kultury i jest jednocześnie wezwaniem kierowanym do filozofii, aby wyjść poza to, co uznawane było w niej za „trwały fundament”, a więc za to, co oczywiste, stałe i niezmienne. Jest nakazem, aby kultura przemyśleć na nowo. Wiele idei Szestowa powraca dziś we współczesnej krytyce racjonalności i nauki, w diagnozach kryzysowego stanu kultury, w próbach obrony *sacrum*, tajemnicy i wiary. Powracają pytania, których zadania domagał się od filozofii - pytania o prawomocność i wartość wiedzy. Milcząco założeń całej tradycji racjonalistycznej, że wiedza rozumowa jest wartościowsza, uważa za nieprawomocne. Dźwięki tych pytań słychać coraz głośnie.

W historii filozofii, podzielonej na trzy okresy, dostrzegał, że dwa minione kończyły się wyzwaniem rzuconym rozumowi. Filozofia starożytna - czytał Plotyn, który odrzucał kategorię konieczności i twardego gruntu myślenia greckiej usiłowała wznieść ponad rozum. Duns Szkot i Ockham u schyłku średniowiecza zaatakowali rozum przeciwstawiając mu Boga jako jedyne źródło prawdy. W takiej perspektywie Szestow pisał: „Jakiś koniec filozofii nowożytnej - trudno przewidzieć. Lecz jeżeli równie ona, jak uczył Hegel, nadal będzie widzieć w owocach z drzewa poznania jedyne źródło

⁴⁹ W 1934 roku w Paryżu Szestow rozmawiał z Buberem na temat aktualnych wydarzeń i biblijnego wariantu. „Zropanczona ludzkość popełnia największe głupstwo - mówił Buber - Powstaje wrazenie, że wola nie teraz zamierza zabić biblijnego wariantu” - „Wola nie należałoby to zrobić” - odpowiada Szestow - „Ja już od wielu lat, dzień i noc walczę z wariantem. Co tam Hitler w porównaniu z wariantem!” (B. Fondane: *Rencontres avec Leon Chestov*, op. cit., s. 18-19. Cyt. za: *Kalendarium*, op. cit., s. 221).

⁵⁰ „Można mniemać, że wizja prawdy jako czegoś, co nie dopuszcza sprzeczności, wypływa z namiłności do walki (...) A prawda wcale nie jest «jedną» i wcale nie «da, aby ludzie o nią walczyli»” (L. Szestow: *O drugim wymiarze myślenia*, op. cit., s. 446).

⁵¹ „Oczywiście ci tylko obłudnie *sine effusione sanguinis* (bez przelewu krwi) zasłaniają sobie stosy i tortury. W tym wola nie kryje się wyjątkowo paradoksalnego fenomenu, jakim była inkwizycja, zrodzona na gruncie chrześcijańskiego średniowiecza. Jeżeli prawdę objawioną można i powinno się rzeczywiście uzasadniać za pomocą takich samych metod, jakimi sankcjonuje się prawdę naturalnego rozumu, to tortury są nieuniknione; ponieważ w ostatecznym rozrachunku oczywiście prawda również opiera się na przynusie” (Szestow: *O filozofii średniowiecznej*, op. cit., s. 358).

prawdy (...) to wolno s dzi , e i ona nie uniknie losu staro ytniej i rednio-wiecznej filozofii”⁵².

Streszczenie

Artykuł zawiera przedstawienie wybranych wątków filozofii Lwa Szesztowa na tle dwudziestowiecznej debaty na temat kryzysu rozumu. Rosyjski myśliciel odsłonił jeden z wątków u podstaw całej racjonalistycznej tradycji ideałów rozumu i poddał krytyce jej podstawowe kategorie - wieczność, konieczność, jedno, całość i logikę.

Jako jeden z pierwszych krytyków rozumu ujawniał zagrożenie płynące z kultury racjonalnej wskazując na nietolerancję, przemoc i skłonności totalitarne. Problematyzował wiedzę i podejmował w oryginalny sposób zagadnienia ważne i znaczące dla oceny racjonalizmu filozoficznego i kultury europejskiej - poszukiwanie źródeł pewności, sposoby uprawomocnienia wiedzy, roszczenia do obiektywności. Podważał przeświadczenie o rozumie jako najbardziej wartościowej władzy człowieka. Filozofia Szestowa stanowi wyzwanie rzucone kulturze europejskiej, aby to, co przyjęte jako jej trwałe fundamenty, przemyśle na nowo i zwróci się ku zapomnianym i skrytym korzeniom, ku temu, co tradycja przestroniła i zniszczyła uznając jako nierozumne.

Summary

The article includes presentation of chosen threads of Leo Shestov's philosophy on the background of the 20th century debate on crisis of reason. The Russian thinker revealed one idea fundamental for rational tradition of reason and submitted its essential categories - eternity, necessity, unity, integrity and logic - to criticism.

As one of the first critics of reason he exposed threats coming from rational culture and pointed at intolerance, violence and totalitarian tendency. He problematized knowledge and in an original way entered upon crucial and important for philosophical rationalism and European culture issues - searching for sources of conviction, ways of implementing knowledge, claims to objectivity. He impaired the conviction about reason as the most valuable power of man. The philosophy of Shestov is a challenge for the European culture in order to reconsider what has been accepted as its stable foundation and pay attention to unappreciated and secretive roots, to what tradition concealed and destroyed regarding it as unreasonable.

⁵² L. Szestow: *O filozofii redniowiecznej*, op. cit., s. 323.